

Arcymiejsce w narodowym panteonie po wsze czasy

Ożeż ty, roku 2022!

W jakież to ważkie dla kultury i dziedzictwa narodowego rocznice obfitujesz, że tak niesłychanie cię cenią?

Niechżeż na razie przemówią ekstranazwiska megapatronów: Grzegorzewskiej, Konopnickiej, Wybickiego, Łukasiewicza, Rutkiewicz.

Józef Wybicki to – jakżeby inaczej – (*LUB , jakżeby inaczej,*) superpoeta, twórca słów hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy. Co nam obca moc wydarła, szablą odbijemy”.

To nie błąd, tak zaczynał się naprawdę tekst w brzmieniu oryginalnym.

Zapewniło to szambelanowi króla Augusta Poniatowskiego po wsze czasy arcymiejsce w narodowym panteonie i nieśmiertelność.

Maria Grzegorzewska całe życie poświęciła tyflologii, czyli zagwozdkom utraty wzroku przez ludzi, i pomocy osobom niewidomym i głucho-niewidomym, inaczej głucho-ciemnym (głuchoniemym – nie).

Innej Marii, Konopnickiej, poetki od krasnoludków i sierotki Marysi, Janka Wędrowniczka i kota Pimpusia Sadełko, ale także „Roty” konkurującej z „Mazurkiem Dąbrowskiego” o miano hymnu Polski, nikomu przedstawiać nie trzeba.

To postać ponadczasowa w literaturze i historii.

140 lat temu zmarł Ignacy Łukasiewicz, wynalazca lampy naftowej, prowadzący we Lwowie z Janem Zehem, Polakiem o korzeniach węgierskich, ale nie pół Węgrem, pół Polakiem, badania nad destylacją ropy naftowej.

W maju minęła 30. rocznica śmierci na stokach Kanczendzongi w Himalajach Wandy Rutkiewicz, pierwszej Europejki, która stanęła na Mount Evereście, najwyższym szczycie Ziemi (8848 m n.p.m.).

W „Księdze rekordów Guinnessa” widnieje ponadto jako pierwsza kobieta na świecie zdobywczyni K2, króla łańcucha górskiego Karakorum.

Czyż wszyscy ci wielcy rodacy nie zasłużyli na miano Patronów Roku 2022?

Na pewno, naprawdę tak.